

Dziesięć powodów, by powiedzieć szczepionkom „nie”

21 listopada 2017

Doktor medycyny Aleksander Kotok, specjalista homeopata, autor książek „Szczepienia w pytaniach i odpowiedziach dla myślących rodziców” oraz „Bezlitosna immunizacja. Prawda o szczepionkach”.

1. Szczepionki z definicji są truciznami. Wielu ludzi starannie dba, by nabywane przez nich warzywa i owoce zawierały jak najmniej pestycydów lub były w ogóle ich pozbawione, lecz spokojnie pozwala podawać sobie lub/i swym dzieciom szczepionki zawierające formaldehyd, rtęć i aluminium. Formaldehyd to oficjalnie uznany czynnik rakotwórczy. Toksyczne właściwości rtęci, szczególnie wywołujące autyzm i porażenie nerek, również są dobrze znane. Aluminium, będące nieodłączną częścią szczepionek, uznano za substancję powodującą chorobę Alzheimera. Rządy krajów europejskich zakazują importu modyfikowanych genetycznie produktów rolnych, lecz spokojnie pozwalają podawać swym obywatelom produkowane przy użyciu inżynierii genetycznej szczepionki, chociaż nikt nawet w przybliżeniu nie jest w stanie przewidzieć skutków takich przedsięwzięć.

2. Wiele szczepionek przygotowuje się na bazie zwierzęcych linii komórkowych, przez co zawierają one ich wirusy. Międzygatunkowa migracja wirusów może doprowadzić do rozwoju nowych strasznych chorób zwyrodnieniowych, o których obecnie ludzkość nawet nie ma pojęcia. Geny i białka wirusa małpiego SV-40, którym skażone były setki tysięcy dawek szczepionki przeciw polio w 1950 roku, zostały niedawno wykryte w nowotworach złośliwych u ludzi. Kto wie, jakimi nowymi zwierzęcymi wirusami systematycznie skażane są szczepionki w trakcie ich produkcji i czym to grozi?

3. Zmuszanie, zastraszanie, prześladowanie, przemilczanie „pojedynczych faktów”, kłamstwo i bezpośrednie fałszowanie statystyki niezmiennie towarzyszy szczepionkom na przestrzeni całej ich dwustuletniej historii. Trudno uwierzyć w to, że wymaga tego dobro ludzkości. „Żelazną ręką zmusimy ludzkość do szczęścia” – wydaje się, że już to kiedyś przerabialiśmy. Szczepionki i przemoc z nimi związana, bezpośrednia lub pośrednia, to bezczelne wyzwanie rzucone godności i wolności przekonani wszystkich ludzi.

4. Produkcja szczepionek jest najbardziej dochodowym biznesem farmaceutycznym. Miliardy dolarów trafiają do firm produkujących szczepionki, a część tych pieniędzy później inwestuje się w finansowanie „badań naukowych”, mających na celu udowodnienie bezpieczeństwa i skuteczności szczepionek, oraz w opłacanie przekupnych „ekspertów szczepieniowych”.

5. Brak jakichkolwiek dowodów na to, że właśnie szczepionki pomogły ludzkości zwyciężyć w walce z niektórymi groźnymi chorobami zakaźnymi. Fakty świadczą o tym, że zachorowalność na gruźlicę, błonicę, odrę i krztusiec gwałtownie spadała już zanim zostały wprowadzone masowe szczepienia przeciw tym chorobom. Miało to miejsce dzięki poprawie warunków sanitarno-higienicznych (eliminacja zarażonego bydła, likwidacja przeludnienia w miejscach zamieszkania, chlorowanie wody, kontrola jakości produktów rolnych itd.). Klasyczny przykład „zwycięstwa nad ospą” stanowi równocześnie klasyczny przykład manipulacji statystyką. Zachorowalność zaczęła gwałtownie spadać w miarę poprawy warunków sanitarnych i zaniechania wspierającego epidemie ospy barbarzyńskiego zwyczaju „inokulacji limfą ospową”. Tam, gdzie powszechnie stosowano szczepionki, epidemie ospy nie tylko nie zelżały, lecz występowały częściej i pochłaniały coraz większą liczbę ofiar. Z drugiej strony takie choroby jak dżuma, cholera, malaria, dur brzuszny, szkarlatyna itd., do walki z którymi na szczęście nie udało się opracować „skutecznych” szczepionek, stały się rzadkością lub praktycznie zanikły w krajach

rozwinętych. Tam, gdzie szczepionka BCG nigdy nie była podawana masowo lub dawno została wycofana, poziom zachorowalności na gruźlicę jest niski. Z drugiej strony w Rosji, Brazylii, Indiach i Bułgarii (jak również w Polsce – przyp. red.), gdzie szczepionkę BCG otrzymuje każdy noworodek, co roku odnotowuje się dziesiątki tysięcy nowych chorych na aktywną postać gruźlicy.

6. Szczepionki każdego roku są przyczyną śmierci i dożywotnich okaleczeń tysięcy dzieci na całym świecie. Brak badań wykazujących faktyczne bezpieczeństwo szczepionek, szczególnie w dziedzinie odroczonej w czasie skutków ich podania.

7. Ostatnimi czasy pojawia się coraz więcej publikacji naukowych wykazujących związek szczepionek z takimi chorobami jak autyzm, cukrzyca, stwardnienie rozsiane, reumatoidalne zapalenie stawów i białaczka. Wiadomo, że zachorowalność na te właśnie schorzenia gwałtownie rośnie w krajach, w których panuje wysoki poziom wyszczepialności i „nasylenia lekarstwami” (szczególnie antybiotykami) wśród ludności. W krajach Afryki i Ameryki Południowej, w których wielokrotne masowe szczepienia nie weszły jeszcze do rutynowej praktyki, choroby te, a także ciężkie zaburzenia psychiczne, praktycznie są niespotykane. Istnieją też dane przemawiające na korzyść tego, że szczepionki są odpowiedzialne za wysoki procent nagłych śmierci łóżeczkowych (SIDS) niemowląt.

8. Szczepionki odzwierciedlają wyłącznie alopaticzne podejście do pojmowania chorób zakaźnych i ich profilaktyki, które to podejście nie jest jedynym możliwym. Podejście to jest bardzo wygodne dla producentów i dystrybutorów szczepionek na wszystkich poziomach, włącznie z różnej maści urzędnikami medycznymi, lecz niekoniecznie dla ludności. Właściwym okaże się raczej podejście przeciwne.

9. Polityka masowych szczepień całkowicie ignoruje indywidualne cechy dziedziczne, skłonność do różnych chorób, stan układu immunologicznego i stan psychoemocjonalny u

szczepionych.

10. Jeśli szczepionki stają się przyczyną śmierci lub obrażeń, władze medyczne bez wątpienia dokładają wszelkich starań, by udowodnić, że szczepionki nie miały nic wspólnego ze zdarzeniem. Istnieje mnóstwo przykładów, w których (szczególnie w Rosji, lecz inne kraje wcale nie są wyjątkiem) rodzice zmarłego lub okaleczonego dziecka pozostawieni byli bez jakiegokolwiek odszkodowania zagwarantowanego im prawem (nadmienić należy, że w Polsce nie istnieje nawet system odszkodowań za powikłania poszczepienne – przyp. red.).

Autorstwo: Aleksander Kotok

Źródło: PrawdaoSzczepionkach.pl